

GAZETA USTROŃSKA

FRYZJERSKIE
LAURY

ŁOWIENIE
TALENTÓW

Nr 12 (449)

23 marca 2000 r.

1,50 zł

ISSN 1231-9651

PRZED SEZONEM

Rozmowa z naczelnikami Urzędu Miasta w Ustroniu

Co prawda witamy dopiero wiosnę, ale już dziś przedsięwzięcia turystyczne, restauratorzy, hotelarze martwią się o lato 2000 roku w Ustroniu. Dlatego o stan przygotowań do sezonu letniego zapytaliśmy naczelników Urzędu Miasta.

Andrzej Siemiński, naczelnik Wydziału Techniczno-Inwestycyjnego
Jak wyglądają przygotowania do wakacji letnich w Ustroniu?

Najpierw musimy posprzątać miasto po zimie, przeprowadzić remonty nawierzchni, później zamierzamy pomalować pasy na ulicach. Generalnie malowane będą te miejsca co w latach ubiegłych, czyli wszystkie przejścia dla pieszych, linie zaznaczające ścieżki rowerowe, linie rozgraniczające pasy jezdni, miejsca parkingowe.

Nie najlepszą wizytówką miasta jest główna ulica.

Ul. Daszyńskiego i ul. 3 Maja należą do powiatu, a my nimi administrujemy w ramach podpisanego porozumienia. Niestety wysokość przekazanych z powiatu środków wystarczy jedynie na wykonanie bieżących remontów. Przy ul. 3 Maja dalej będzie budowany chodnik z kostki brukowej do przystanku na Brzegach.

Sporo mówi się ostatnio o ścieżkach rowerowych. Czy powstaną w Ustroniu?

Nie ma w budżecie pieniędzy na wykonanie nowych ścieżek, ale będziemy utrzymywać już istniejące w zakresie regeneracji nawierzchni, przycięcia gałęzi. Tu działamy razem z Wydziałem Ochrony Środowiska.

Jak w nadchodzącym sezonie będzie wyglądał basen kąpielowy?

Nie ma się co oszukiwać. Na pewno nie będzie znacznej poprawy w stosunku do roku ubiegłego. Wydział Mieszkaniowy szuka dzierżawcy na ten sezon, natomiast nie do końca jest wyjaśniona sprawa przekazania basenu jako aportu do Funduszu Gómośląskiego. Ostatnio otrzymaliśmy wiadomość, że rada nadzorcza Funduszu ma do końca marca powiedzieć się, czy zamierza inwestować w basen w Ustroniu. Jest to szansa dla tego obiektu, niewiele to jednak zmienia gdy chodzi o basen w tym sezonie.

Czy jednak jest szansa, że będziemy jasno wiedzieli co się dalej będzie działo z ustroniskim basenem?

Nie jest to działanie krótkotrwałe, ale musi być poprzedzone odpowiednim przygotowaniem procesu inwestycyjnego.

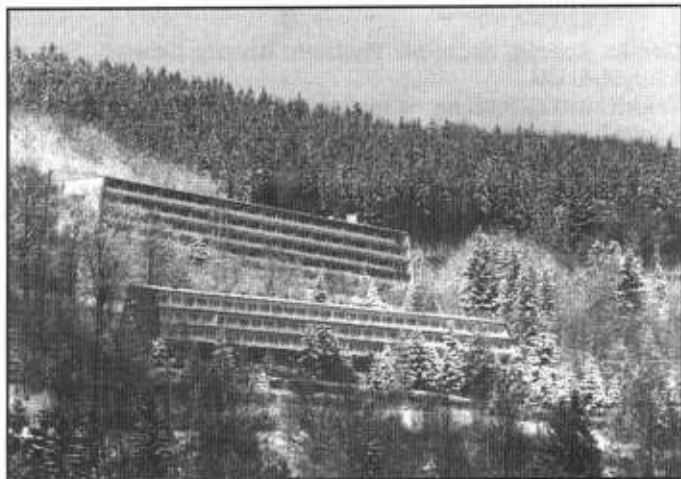
A czy miasto ma pieniądze na to, by basen przed sezonem doprowadzić do stanu względnej schludności?

Przeglądając budżet miasta nie znalazłem tam środków przeznaczonych na basen kąpielowy w tym sezonie. Przygotowaniem obiektu do sezonu będzie się musiał zająć dzierżawca.

Jakie inwestycje podejmuje miasto, by poprawił się wizerunek Ustronia u odwiedzających nas gości?

Taką inwestycją, której turysta nie zauważy, a która powinna poprawić wizerunek Ustronia, jest modernizacja oczyszczalni ścieków. Odczuwają to zarówno mieszkańcy Ustronia jak również turyści korzystający z kąpielni w Wiśle. Jeżeli chodzi o drogi to największą inwestycją

(Dokończenie na str. 2)



Wisła, to też spora sypialnia.

Fot. W. Suchta

WSPÓLNE POSIEDZENIE

13 marca 2000 r. odbyło się wspólne posiedzenie komisji ustroniskiego i wisłańskiego samorządu zajmujących się kulturą, sportem i turystyką. W Wiśle jest to Komisja Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki Rady Miasta, w Ustroniu Komisja Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Rady Miasta. Jak zgodnie twierdzą przewodniczący tych komisji **Emilia Czembor** i **Jerzy Kufa** do wspólnego posiedzenia doszło z inicjatywy radnego z Ustronia **Jana Misiorza**, który z racji swej pracy w przeszłości zna osoby z komisji w Wiśle. Te osobiste kontakty zdecydowały, a trzeba dodać, że było to pierwsze takie posiedzenie od 1990 roku. Wcześniej kontaktowano się, ale stosunki panujące między Ustroniem a Wisłą można nazwać najwyżej poprawnymi. Już po wspólnym posiedzeniu członkowie obu komisji stwierdzają, że stanowczo za późno do takich bliższych kontaktów doszło.

(Dokończenie na str. 4)

TEATRALNA UCZTA

Ten numer Gazety Ustroniskiej został zamknięty przed ostatnim spektaklem Ustroniskich Spotkań Teatralnych 2000. W poniedziałek, 20 marca wystąpiła Joanna Szczepkowska z „Gołą Babą”, ale już dwa pierwsze monodramy śmiało można nazwać kulturalną ucztą. Na pierwsze danie podano „Konopielkę”, którą przedstawił Edward Zentara i jeśli nawet nie każdy zachwylił się logiką głównego bohatera Kaziuka, to gra aktorska z pewnością wynagrodziła rubaszny ton spektaklu. Po drugim daniu wszyscy widzowie narzekali na ból brzucha, ale to z tego powodu, że śmiano się do łez przez większą część „Audjencji II” w wykonaniu Mikołaja Grabowskiego. Na zakończenie tego wieczoru aktor polecał na deser ostatni spektakl, więc widzowie wychodzili z przekonaniem, że najlepsze jeszcze przed nimi. O „Konopielce” piszemy na stronie 7, a następne monodramy omówimy w kolejnych wydaniach GU.

(mn)

PRZED SEZONEM

Rozmowa z naczelnkami Urzędu Miasta w Ustroniu

(Dokończenie ze str. 1)

cją będzie położenie nawierzchni docelowej z kostki brukowej na ul. Kasztanowej. Ponadto zamierzamy zakończyć budowę chodnika przy ul. Lipowskiej.

Jakie inwestycje, roboty zostaną wykonane w centrum miasta?

Kontynuowana będzie budowa chodnika przy ul. Jelenica. Czekają nas też drugi etap budowy oświetlenia ul. Nadrzecznej. Przewidziana jest również budowa oświetlenia osiedla przy ul. Wantuły.

A co planuje się na Zawodziu i w Jaszowcu?

Jako miasto nie planujemy tam większych zadań. Wiem, że Uzdrowsko zamierza stworzyć w okolicy Domu Zdrojowego zielony kompleks rekreacyjny. W Jaszowcu natomiast planujemy częściową wymianę starych opraw oświetleniowych na nowe.

Danuta Koenig, naczelnik Wydziału Kultury, Oświaty, Sportu i Turystyki UM

Jakich atrakcji możemy się spodziewać w nadchodzącym sezonie letnim?

Obecnie pracujemy nad przygotowaniem kalendarza imprez w sezonie letnim. Amfiteatr prowadzony będzie przez Miejski Dom Kultury „Prażakówka”, gdzie do pracy przyjęto pracownika zajmującego się właśnie organizacją imprez kulturalnych w Domu Kultury i w amfiteatrze. Będzie więc zapewne bogatsza oferta podczas sezonu.

Czy imprezy cykliczne, te do których przyzwyczailiśmy się w latach ubiegłych, odbędą się w tym roku?

Tak. Wszystkie imprezy cykliczne odbędą się, chcemy też po raz pierwszy w tym roku zorganizować festyn miast partnerskich. Chodzi nam o prezentację kulturalną naszych partnerskich miast. Obok występów zespołów artystycznych, mieliby okazję zaprezentować się twórcy. Planujemy tę imprezę na 29-30 lipca. Wraz z festynem odbędą się zawody sportowe.



Na bulwarach nadwiślańskich rowerzyści będą poruszać się wyznaczonym pasem. Fot. W Suchta

**TO I OWO
OKOLICY**

Już prawie 120 lat działa Towarzystwo Ewangelickie w Cieszyńsku. Znane jest m.in. z wydawania wartościowych pozycji książkowych. Zalicza się do nich na pewno dokument o życiu i twórczości ks. Jerzego Trzanoskiego. Reprint wydania z 1938 roku ukazał się przed trzema laty.

Pastwiska stały się dzielnicą Cieszyńska w wyniku gierkowskiej reformy administracyjnej. W przeszłości była to wieś, potem samodzielna gmina, wreszcie gromada, w której skład wchodziły też Boguszowice i Kalembece.

Adam Małysz z Wisły oraz wywodzący się z Wisły Bernadeta Bocek i Agata Suszka startowały na ostatniej olimpiadzie zimowej w Nagano w 1998 r. Z tej trójki tylko wiślanin ma szansę udziału w najbliższej olimpiadzie w 2002 r. I kto jeszcze pojedzie do Salt Lake City?

Największą imprezą promującą miasto był koncert „Tam gdzie biją źródła”. Czy odbędzie się w tym roku?

Na razie wiadomo, że po ubiegłorocznym koncercie, który cieszył się nieprawdopodobną popularnością i ścigał do Ustronia tłumy gości, rozpoczęła się dyskusja, czy ta impreza jest przez miasto akceptowana, czy akceptują ją mieszkańcy, ekolodzy. Zarząd Miasta i Komisja Kultury stanęły na stanowisku, że impreza powinna się odbyć, przy czym powinna trwać jeden dzień ze względu na bezpieczeństwo. Jest do rozwiązania wiele spraw związanych z koncertem „Tam gdzie biją źródła”, głównie porządkowych. W ubiegłym roku nic się nie stało, ale było w tym też trochę szczęścia. Stoimy więc na stanowisku, że koncert ten powinien się odbyć, ale tu głos decydujący ma telewizja, która pokrywa w całości koszty realizacji. Miasto właściwie dokłada do tego działanie służb porządkowych i utrzymanie czystości.

A jakie czekają nas imprezy sportowe?

Wszystkie zgodnie z kalendarzem. Dodatkowo w lipcu festyn sportowy. Tak więc biegi masowe, turnieje, zawody dla dzieci i młodzieży.

Czy w każdy wakacyjny weekend będzie się coś działo w Ustroniu?

Tak to planujemy. Na dzień dzisiejszy jeszcze dwa weekendy nie są zaplanowane. Jednak będą także podczas nich jakieś imprezy, gdyż nie wyobrażam sobie, by w weekendy nic nie działo się w mieście, w amfiteatrze.

Barbara Jońca, naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska. Czy miasto w sezonie letnim będzie czyste i zadbane?

Tak. Przetargi odnośnie oczyszczania miasta zostały już rozstrzygnięte, będą także malowane przystanki autobusowe i ławki.

A utrzymanie zieleni?

Przetarg na koszenie trawników odbędzie się 30 marca, natomiast na pielęgnację i nasadzenia roślin ozdobnych, w tym kwiatów, już się odbył. Planowane są nowe miejsca pod kwietniki stałe i sezonowe, m.in. nowe kwietniki powstaną przed basenem kąpielowym i przed przychodnią dla dzieci.

Czy pieniądze na utrzymanie zieleni jest wystarczająco dużo?

Za mało i dlatego będziemy wykonywać tylko najpotrzebniejsze prace, czyli koszenie trawników od ul. Kuźniczkiej po ul. Partyzantów, przy bulwarach nad Wisłą. Inne tereny komunalne będą rzadziej koszone, mniej więcej dwa razy w roku.

Czy będą sadzone jakieś drzewka?

Tak, na terenach miejskich.

Jak więc będzie wyglądał Ustron w wakacje?

Tak samo jak w latach ubiegłych.

W latach ubiegłych w weekendy kosze na bulwarach nadwiślańskich i przy ul. Grażyńskiego zawsze były przepelnione, wysypywały się z nich śmieci.

Już w latach ubiegłych w tych miejscach kosze były opróżniane w soboty i niedziele.

Gdy jest najwięcej gości miasto powinno wyglądać najładniej, a nie odstraszać śmieciami. Czy można jakoś zarządzić takim wypełnionym koszem?

W miejscach najbardziej uczęszczanych przez ludzi planuje się zwiększenie ilości koszy, w punktach newralgicznych wymianę koszy małych na duże oraz egzekwowanie od wywożących śmieci sprzątania terenu wokół koszy oraz systematycznego ich opróżniania.

Rozmawiał: Wojśław Suchta

W cieszyńskim regionie nie ma izby wytrzeźwień. Wszyscy „napruci” delikwenci odstawiani są przez policję do takowego „hotelu” w Bielsku-Białej. Część kosztów pokrywają ... gminy.

Gminy o charakterze turystycznym mają prawo do pobierania tzw. opłaty miejscowej, którą za każdy dzień pobytu winni uiszczać wczasowicze i kuracjusze. Korzystają z tego Wisła i Ustron. Natomiast Brenna i Istečna nie biorą nic za „świeże powietrze”. Pobieranie opłaty miejscowej krytykują hotelarze.

Teatr im. Mickiewicza przygotowuje się do Dni teatru „Stu”, które odbędą się pod koniec marca br. (nik)

**ŚRODKI
OCHRONY
ROŚLIN
KUPISZ W SKLEPIE
OGRODNICZYM
przy ul. Brody 4
w Ustroniu**

KRONIKA MIEJSKA

Od 3 kwietnia 2000 r. Urząd Miasta zaprasza wszystkich zainteresowanych mieszkańców Ustronia na bezpłatne badania do swoich lekarzy.

Badania w zakresie profilaktyki chorób układu krążenia (określenie poziomu lipidów we krwi - cholesterol, HDL, trójglicerydy; wykonanie elektrokardiogramu, pomiar ciśnienia, wizyta lekarska, zalecenia) przeprowadzane będą dla mieszkańców w wieku 51 - 55 lat w poradniach: Rodzinna Praktyka Lekarska Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej, Ustron Nierodzim, ul. Skoczowska 137, Praktyka Grupowa Lekarzy POZ s. c. Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej, Ustron, ul. Mickiewicza 1, Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Salus” sp. z o. o. Ośrodek Zdrowia Jaszowiec, ul. Wczasowa 19, Ośrodek Medycyny Prewencyjnej i Opieki Kompleksowej Ustron, ul. Ogrodowa.

Kobiety mogą zgłaszać się na bezpłatne badania cytologiczne w Indywidualnej Praktyce Lekarskiej Piotra Przybyły, Ustron, ul. Mickiewicza 1 i w Ośrodku Zdrowia w Jaszowcu, ul. Wczasowa 19.



Fot. W. Suchta

Piotr Śliwka, narciarz z Ustronia, z powodzeniem biegał ostatnio w Pucharze Szklarskiej Poręby. Na 10 km stylem klasycznym zajął 6 miejsce, łyżwą - 8 miejsce, a 1 miejsce wywalczył w sztafecie w kategorii open. Zwycięstwo tym cenniejsze, że w tym ostatnim biegu juniorzy pokonali seniorów.

Ustrońskie Koło Polskiego Klubu Ekologicznego zaprasza na wykład dr. n. med. Eugeniusza Zielonki na temat wpływu zanieczyszczenia chemicznego na zdrowie człowieka, który odbędzie się w czwartek 23 marca o godz. 17.00 w Leśnym Ośrodku Edukacji Ekologicznej „Leśnik” w Jaszowcu.

URZĄD PRZYPOMINA

Urząd Miasta w Ustroniu przypomina, że opłata z tytułu wieczystego użytkowania gruntów za 2000 r. płatna jest w dotychczasowej wysokości w terminie do 31 marca br.

Kwity wystawiane są w Wydziale Finansowym tutejszego Urzędu na pierwszym piętrze w pokoju nr 20.

KRONIKA POLICYJNA

10.03.2000 r.

O godz. 3.20 na ul. Skoczowskiej zatrzymano nietrzeźwego ustronia kierującego fiattem cincento. Wynik badania - 0,89 i 0,70 prom.

12.03.2000 r.

O godz. 19.20 na ul. Kuźnicznej zatrzymano mieszkańca Ustronia kierującego fiattem 126 w stanie nietrzeźwym. Wynik badania - 2,41 i 2,39 prom.

12/13.03.2000 r.

W nocy nieznani sprawcy wła-

mali się do domku kampingowego przy ul. Nadrzecznej skąd skradli lodówkę i przepływowy ogrzewacz wody.

13.03.2000 r.

O godz. 19.50 na ul. 3 Maja zatrzymano mieszkańca naszego miasta kierującego rowerem pod wpływem alkoholu. Wynik badania - 3,06 i 3,02 prom.

13.03.2000 r.

O godz. 21.50 zatrzymano mieszkańca Oczkowa kierującego fiattem 126 w stanie nietrzeźwym. Pobrano krew do badania.

(ws)

STRAŻ MIEJSKA

10.03.2000 r.

Interweniowano na jednej z posesji przy ul. Daszyńskiego w sprawie wypuszczenia psa. Strażników poinformował jeden z mieszkańców ulicy. Właścicielowi psa udzielono nagany.

11.03.2000 r.

Jedna z mieszkańek miasta zgłosiła, że na jej posesję przy ul. Fabrycznej wszedł wilezur. Wezwano pracownika cieszyńskiego schroniska dla zwierząt i pies został zabrany.

12.03.2000 r.

Kontrolowano obwoźne punkty handlowe w okolicach baru „Wrzos”. Jednemu ze sprzedawców nakazano przesunięcie stoiska, ponieważ zajmowało chodnik.

14.03.2000 r.

W trakcie kontroli okolic Szpitala Uzdrowskiego zakazano handlu dwóm osobom, które nie posiadały odpowiednich zezwoleń.

14.03.2000 r.

Wydano nakaz zaprowadzenia porządku na jednej z posesji w Lipowcu w związku ze skargą mieszkańców.

14.03.2000 r.

Otrzymało zgłoszenie o potrąceniu psa przy ul. Szpitalnej. Na miejscu okazało się, że nie ma potrzeby wzywania weterynarza. Na widok ludzi pies uciekł.

15.03.2000 r.

Zatrzymano kierowcę motocykla, który przez swoją brawurową jazdę ul. 3 Maja o mało nie doprowadził do kolizji. Sprawę przekazano ustronńskiej policji. (mn)

PRYMITYWNI WŁAMYWACZE

W nocy z 13 na 14 marca włamano się do Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka”. Przez uchylone okno złodzieje dostali się do środka i zaczęli, gdzie się tylko dało, wylamywać drzwi po prostu kopiąc w nie. Można przypuszczać, że okno otworzono wcześniej, więc skok był zaplanowany. Płądrując pomieszczenia włamywacze uruchamiali alarmy, a wtedy wyrwali będące w ich zasięgu druty. Po raz pierwszy alarm włączył się o godz. 0.56, po raz ostatni o 1.20 i wtedy chyba ostatecznie zrezygnowali z wynoszenia łupów. Prawdopodobnie szukali pieniędzy i w końcu znaleźli 1500 zł, udało się im też ukraść aparat fotograficzny. Inne, większe rzeczy, pozostawili przygotowane do zabrania. Rano włamanie odkryli pracownicy „Prażakówki” i powiadomili policję. Około południa jeszcze zabezpieczano mienie. Włamywacze zniszczyli kilkanaście szafek, a drzwi do gabinetu dyrektorki po prostu rozszarpano. Ustronscy policjanci dawno nie widzieli tak prymitywnego włamania. Wstępnie straty wyrządzone przez włamywaczy oszacowano na 10.000 zł, ich łup to 1500 zł i aparat fotograficzny. (ws)



Fot. W. Suchta

WSPÓLNE POSIEDZENIE

(Dokończenie ze str. 1)

- Zaczęło się od przypadkowego spotkania z Janem Misiorem - wspomina J. Kufa. - Znamy się od dawna i postanowiliśmy doprowadzić do wspólnego posiedzenia. Muszę powiedzieć, że ze strony członków mojej komisji nie było żadnych oporów przed takim spotkaniem. Zdawali sobie sprawę z tego, jak te dwa miasta są podobne i że można czerpać z doświadczeń sąsiadów. - W odczuciu wszystkich czas naszego spotkania, które trwało trzy godziny, został wykorzystany konstruktywnie - mówi E. Czembor. - Dyskutowaliśmy na różne tematy, sformulowaliśmy też kilka wniosków, które będziemy się starali realizować. Problemem, który jako pierwszy poruszyła wiślańska komisja, jest wykorzystanie pieniędzy z funduszu przeciwalkoholowego. Są to kwoty dość znaczne w naszych budżetach i dlatego wykorzystanie ich jest dla nas tak istotne. Przepisy wykonawcze do ustawy z 1997 r. mocno nas ograniczyły. Szczególnie zapis, że z tych pieniędzy nie można dofinansowywać budowy obiektów sportowych czy utrzymywać instruktorów. Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, która opracowywała te przepisy wykonawcze, ogranicza profilaktykę wyłącznie do działalności informacyjnej i edukacyjnej. W odczuciu działaczy sportowych pieniądze kierowane na sport z tego funduszu są za małe.

Sformułowano wspólny wniosek, by w sprawie dysponowania funduszem przeciwalkoholowym doprowadzić w maju do spotkania z posłami z naszego rejonu. Na spotkanie zostaną zaproszeni również przedstawiciele sąsiednich gmin oraz przedstawiciel Rejonowej Izby Obrachunkowej. Tu trzeba wyjaśnić, że właśnie RIO, która bada wykonanie budżetu gmin, ograniczała i zawężała rozumienie pola, na którym prowadzi się profilaktykę przeciwalkoholową.

Dyskutowano również o ścieżkach rowerowych. Właściwie to taka ścieżka już istnieje, a wiedzie bulwarami nad Wisłą aż do Obłązka, gdzie trzeba rozwiązać problem przejazdu przez most lub pod mostem.

- Chcemy doprowadzić do tego, by rowerzyści mogli się poruszać swobodnie doliną Wisły - mówi E. Czembor.

Poruszono problem regulaminu przyznawania Srebrnych Cieszyńianek i postanowiono zwrócić się do kapituły tego wyróżnienia o dokładniejsze sprecyzowanie komu te wyróżnienia się nadaje.

- Staraliśmy się przestrzegać regulaminu i wybierać ludzi, którzy wykazali się czymś w ciągu ostatniego roku. Inne gminy natomiast potraktowały to jako wyróżnienie za całokształt działalności - mówi E. Czembor. - Tu może powstać odczucie, że to my nie nagradzamy wielkich ustroniaków. Należy więc tak jasno opracować regulamin Srebrnych Cieszyńianek, by można było przyznawać je również za całokształt działalności, bądź ograniczyć się wyłącznie do działań w ostatnim roku.

Pierwszy człon nazwy komisji z Wisły to promocja.



Siedziba Wiślańskiego Centrum Kultury i Informacji.

Fot. W. Suchta

- Nasza komisja zajmuje się promocją, jest to więc temat nas szczególnie interesujący - mówi J. Kufa. - To co zazwyczaj robi się w dziedzinie promocji jest amatorszczyzną. Chcąc sprzedać towar o nazwie Wisła czy Ustroń potrzeba fachowca i niestety sporo pieniędzy. Dziś nie wystarczy pojechać na targi turystyczne. Chodzi o to, by być obecnym w mediach, umieć się sprzedawać. Byliśmy zgodni, że na razie w materii promocji działamy trochę po omacku.

Tematem był również Tydzień Kultury Beskidzkiej. Ta duża impreza odbywa się w Wiśle i wielu innych miastach, niekoniecznie związanych z Beskidami, niestety nie ma wśród nich Ustronia. Nie jest to w gestii wiślańskiego samorządu, by część zespołów występujących podczas TKB w Wiśle, mogło się zaprezentować w Ustroniu. Postanowiono jednak zwrócić się z tym do komitetu organizacyjnego.

- Nie ode mnie to zależy, czy te zespoły będą mogły wystąpić w Ustroniu - mówi J. Kufa. - Moim zdaniem zespoły uczestniczące w TKB bardzo chętnie wezmą udział w dodatkowych występach. Na pewno czas im na to pozwoli, gdyż podczas TKB nie ma aż tak napiętego terminarza występów.

Problemem są też występy zespołów z Ustronia w Wiśle i z Wisły w Ustroniu. Mówi się wręcz, że w Ustroniu prędzej można zobaczyć zespół z Neukirchen-Vluyn czy Hajdunanas niż z sąsiedniej Wisły.

- Aby związać dzieci ze sportem, w Wiśle uczniowie pierwszych klas przystępują do rozgrywek. Chcemy skorzystać z ich regulaminu i coś takiego rozpocząć w Ustroniu - mówi E. Czembor.

- Planujemy, że zwycięska drużyna tej ligi z Wisły zagra ze zwycięzcą z Ustronia - mówi J. Kufa. - Wszyscy członkowie spotkania chyba się ze mną zgodzą, gdy powiem, że to na czym zależy nam najbardziej, to zorganizowanie czasu wolnego młodzieży.

Wiślańska komisja jest bardzo usportowiona, więc może uda się zorganizować jakieś wspólne zawody - mówi E. Czembor. - Musimy jednak zdawać sobie sprawę z tego, że w Wiśle funkcjonuje Wiślańskie Centrum Kultury, które organizuje imprezy kulturalne, więc komisja bardziej pracuje nad sportem masowym.

Wszyscy zgodnie podkreślają, że to pierwsze spotkanie komisji było bardzo pożyteczne dla obu stron. Dotychczas więcej było rywalizacji, niż rzeczywistej współpracy. Mieszkańcy obu miast lubią podkreślać zalety swego miejsca zamieszkania, a pojedynki piłkarskie Kuźni Ustron z KS Wisła urastały do rangi symbolu tej rywalizacji.

- Mam nadzieję, że kierownicy jednostek zajmujących się sportem, kulturą i turystyką, w naszych miastach będą też dążyć do współpracy. - twierdzi J. Kufa. - Nam się wydaje, że może to tylko przynieść korzyści obu miastom. Brakowało katalizatora, który by był impulsem do takiej współpracy. Nawet jeżeli nasze miejscowości muszą ze sobą konkurować, to niech to będzie zdrowa konkurencja z korzyścią dla obu miast. Moim zdaniem wszystkie komisje rad naszych miast powinny się spotkać. My nie spotykaliśmy się, by pokazać coś na zewnątrz, by tylko to tak wyglądało, że współpracujemy. Nam się po prostu wydaje, iż razem łatwiej będzie załatwić niektóre problemy.

- Pierwsze spotkanie bardzo optymistyczne - twierdzi E. Czembor. - Umówiliśmy się, że podobne wspólne posiedzenia powinny się odbywać również w przyszłości. Poza tym Wisła i Ustroń są do siebie bardzo podobne, mają podobne problemy. Jesteśmy gminami graniczącym ze sobą, z podobną liczbą mieszkańców, więc chcielibyśmy razem występować w niektórych sprawach, doprowadzić do współpracy, która powinna szybko zaowocować.

Wojciech Suchta

Sanatorium Uzdrowskie „MALWA”

43-450 Ustroń, ul. Szpitalna 45

zatrudni

gospodarza hotelu

Wymagane:

1. wykształcenie min. średnie
2. prawo jazdy kat. B
3. uprawnienia palacza c.o.

Kontakt osobisty

CISOWNICKA CHAŁUPA

Świetlica Gminna w Cisownicy, która jest animatorem działalności kulturalnej w tej miejscowości, zaprezentowała kolejną wartościową wystawę. W lutym i marcu w dużej sali Świetlicy wyeksponowano ponad 400 przedmiotów z wyposażenia dawnej chaty, które wypożyczyli cisowniczanie.

Warto przypomnieć, że nie jest to pierwsza wystawa ze zbiorów rodowych mieszkańców tej wioski. Rozpoczęto od ekspozycji księgozbioru znajdującego się w cisownickich domach, a w 1993 r. pokazano kilkadziesiąt fotografii. Wystawa ta została później przeniesiona do ustronńskiego Muzeum i w obu miejscach cieszyła się wielkim zainteresowaniem. Dodatkową korzyścią naszej muzealnej placówki było uzyskanie kilku dawnych fotografii w postaci darów.

Ta ostatnia wystawa zatytułowana „Wnętrze starej chałupy cisownickiej” została zorganizowana, podobnie jak poprzednie, z inicjatywy długoletniej działaczki kultury, emerytowanej nauczycielki Teresy Waszut, przy współudziale Danuty Brańczyk - kierowniczki Świetlicy i Haliny Orel - kierowniczki miejscowej biblioteki. Ekspozyty na wystawę użyczyły 43 cisownickie rodziny. Obok „kredyński”, która liczy sobie ponad 150 lat nad żelaznym piecem tzw. „kaczycą” pomieszczono: „łyżnik z drzewianymi łyżkami, warzechami i rogulami, roztomaite gorczki fajansowe i blaszane, cedzoki”. Na stole sporo „talyrzy i kieliszków”, a na środku świeżo upieczony „brutfaniok” posmarowany domowym masłem, którym można się poczęstować. Nieco dalej stoi umywalka i sporo „roztomaitych drzewianych zberów i putni”, ale są też „maśniczki i sztwierki”. W izbie pod ścianą znajduje się „szyrokucne drzewiane łóżko ze strużokym z reżnej słomy”, a obok „kolybka i kón na biegunach”. Na szafie wisi strój cieszyński. Na środku sali wystawowej, na dużym stole zgromadzono spory zbiór cennych kancjonałów, kalendarzy i książek, czytanych dawniej przez cisowniczanie, z których najstarsze pochodzą z połowy XVIII wieku. Wszystkie przedmioty zostały opisane nazwami gwarowymi używanymi w tej miejscowości. Zaznaczono również nazwiska właścicieli, użyczających swe rodzinne pamiątki na wystawę. Dodatkową atrakcją dla zwiedzających wystawę były dwie „gaździnki” w sukniach cieszyńskich: Aniela Wróbel i Janina Hanowska, które pięknie opowiadały o każdym przedmiocie.

Ta wzruszająca i wartościowa wystawa została obejrzana przez ponad 2000 osób. Byli to nie tylko cisowniczanie, ale także młodzież szkolna z sąsiednich miejscowości i studenci etnologii z Cieszyna. Wśród gości znaleźli się również pracownicy cieszyńskiego Muzeum oraz prof. Daniel Kadłubiec.

Warto podkreślić znaczenie tej wystawy dla miejscowego środowiska. Niejednokrotnie te „stare zdziobła” leżały dotychczas pod warstwą kurzu. Jest szansa, że zostanie podjęta decyzja o utworzeniu na bazie tych zbiorów izby regionalnej.

Lidia Szkaradnik



Fragment wystawy.

Fot. W. Suchta



Fot. W. Suchta

ROSNA KOSZTY

Poniżej publikujemy list, który do władz miasta skierowali handlujący na targowisku miejskim.

Handlujący na targowisku w Ustroniu, zwracają się z gorącą prośbą do Urzędu Miasta w Ustroniu, o nie podwyższanie opłat targowych i opłat dzierżawy straganów od miesiąca kwietnia 2000 r.

Sytuacja handlujących na targowisku jest coraz bardziej nieopłacalna, a wręcz deficytowa. Koszty prowadzenia działalności handlowo bazarowej, takiej jaką my prowadzimy, rosną drastycznie z miesiąca na miesiąc (wzrost cen paliwa, składki ubezpieczeniowej ZUS, wzrost cen towarów nabywanych u producenta - naliczamy coraz niższe marże handlowe).

Obroty handlowców są coraz mniejsze. Klienci na targowisku są coraz mniej zamożni. Część społeczeństwa, która była stałymi klientami targowiska, znacznie zubożała i z dużą rozważą i ostrożnością dokonuje jakichkolwiek zakupów. W tej chwili klienci poszukują na targowisku tańszych towarów, czego my sprzedający nie będziemy mogli zapewnić.

W ciągu ostatniego półrocza bezrobocie w powiecie cieszyńskim wzrosło niemal o 30% i w miesiącu styczniu osiągnęło liczbę 6765 osób („Wiadomości Powiatowe” Nr 2). Drobni kupcy i handlowcy nie chcą zasilić szeregów bezrobotnych i dlatego zwracają się z tą prośbą do Urzędu Miasta w Ustroniu.

(Pod listem kilkadziesiąt podpisów)

Z GALERII „BRZIMÓW”



Grafika Renaty Kubok



Aneta czesze swoją szefową.

Fot. W. Suchta

Z GRZEBIENIEM PO LAURY

- Najpierw był egzamin zawodowy w Cieszyńsku, a trzy osoby, które najlepiej go zdały zakwalifikowały się do XXI Podbeskidzkiego Konkursu Juniorów we Fryzjerstwie Damskim - opowiada Aneta Podsiadło, która na co dzień pracuje w zakładzie fryzjerskim w Ustroniu prowadzonym przez Joannę Badurę.

Aneta brała udział w konkursie i zajęła w nim trzecie miejsce. Na początek układała fryzurę wieczorową z włosów krótkich, na co miała 40 minut. Na wykonanie kolejnego zadania przeznaczono 20 minut, a było to ułożenie fal na mokro z wykorzystaniem jedynie żelu, grzebienia i własnych palców. Adeptki sztuki fryzjerskiej musieli także w ciągu 50 minut wykonać fryzurę dzienną.

- Właściwie nie sprawiło mi większej trudności - mówi Aneta, gdy pytam z czym miała najwięcej kłopotów. - Fryzurę wieczorową ćwiczyłam w ustronimskim zakładzie na okrągło, fale też, a przy

strzyżeniu i modelowaniu fryzury dziennej wykorzystałam wszystko, czego nauczyłam się wcześniej.

W Konkursie startowały 23 osoby z całego Podbeskidzia, których umiejętności oceniała specjalna komisja. Za poszczególne zadania przyznawano punkty, a ich suma decydowała o ostatecznej klasyfikacji. Sędziowie najpierw podchodzili do stanowisk i wnikliwie przyglądali się końcowemu efektowi, później modelki przechadzały po sali, a jurorzy pokazywali na ile punktów ocenili fryzurę. Finałowa trójka, oprócz zwycięstwa w konkursie, wywalczyła wstęp na mistrzostwa Polski w Gdańsku.

- Przygotowując się do konkursu uczniowie pracują bardzo ciężko - mówi J. Badura. - Im ktoś się bardziej przykłada do ćwiczeń, tym lepsze osiąga efekty. W konkursie startowały dwie moje uczennice, a lepsze miejsce przypadło bardziej pracowitej. Na pewno jest to dla nas osiągnięcie, zwłaszcza, że Aneta jako jedyna z cechu cieszyńskiego pojedzie do Gdańska, pozostali należą do cechu w Bielsku - Białym.

Pani Joanna przyznaje, że przyjmując uczennicę, od razu wie, czy ma szansę na sukcesy. Podkreśla, że jedną z najważniejszych cech dobrego fryzjera jest kontakt z klientem, bo resztę można się po prostu nauczyć. Jeśli ktoś jest zamknięty w sobie, nie umie zdobyć się na uśmiech, otwartość, to nie ma większych szans w tym zawodzie.

- W Ustroniu funkcjonuje kilkadziesiąt zakładów fryzjerskich, ale zawsze powtarzam, że konkurencja jest zdrowym przejawem na rynku - tłumaczy J. Badura. - Korzysta na tym klient, choć dla nas fryzjerów oznacza to ciągle doskonalenie pracowników, dbałość o wyposażenie zakładu. Teraz organizowanych jest wiele szkoleń, na które już od pierwszej klasy regularnie jeżdżą wszystkie moje uczennice.

Okazuje się, że mieszkanki Ustronia stają się coraz bardziej odważne przy wyborze fryzury. Odchodzą od trwałej, a na więcej pozwalają sobie kolorystycznie.

- Wybierają fryzury bardzo mocno strzępione, grzywki krótkie, asymetryczne - twierdzi A. Podsiadło. - Swoje przyzwyczajenia zmieniają panie dojrzałe, ale największą dbałość o modną fryzurę można zaobserwować u młodych ludzi.

Aneta ma plany bardzo ambitne. Chce się uczyć w Technikum Fryzjerskim w Katowicach i jednocześnie pracować, żeby nie stracić kontaktu z fryzjerską praktyką. Jej marzeniem jest własny zakład fryzjerski, ale nie w Ustroniu, tylko w Skoczowie, nie będzie więc musiała konkurować ze swoją nauczycielką.

Monika Niemiec



Podczas konkursu.

Zarząd Miasta w Ustroniu
ogłasza konkurs na stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej nr 3 w Ustroniu Polanie i Gimnazjum w nr 1 w Ustroniu

- Kandydaci powinni spełniać następujące warunki:
 - posiadać wyższe wykształcenie magisterskie z przygotowaniem pedagogicznym i co najmniej 5 letni staż pracy na stanowisku nauczyciela,
 - legitymować się co najmniej dobrą oceną pracy w okresie ostatnich 5 lat pracy w szkole,
 - posiadać potwierdzony aktualnym świadectwem lekarskim dobry stan zdrowia.
- Wymagane dokumenty:
 - potwierdzony kwestionariusz osobowy,
 - dokumenty stwierdzające wykształcenie, kwalifikacje, staż pracy,
 - kartę oceny pracy nauczyciela,
 - opis przebiegu dotychczasowej pracy poświadczony zaświadczeniem przez zakład pracy lub świadectwem pracy,
 - zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia, pisemną ofertę wraz z koncepcją i programem działania szkoły.
- Termin składania ofert do 05.05.2000 roku w sekretariacie Urzędu Miejskiego.
- Przystępujący do konkursu mają prawo do wglądu w podstawowe dokumenty szkoły.
- O terminie posiedzenia Komisji Konkursowej kandydaci zostaną powiadomieni pisemnie.

CZEKAJĄC NA GODOTA

W czwartek, 2 marca na deskach Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka” wystąpili aktorzy teatru Polskiego w Bielsku-Białym. Uczniom Technikum Mechanicznego w Ustroniu oraz Filii LO im. M. Kopernika przedstawili sztukę Samuela Becketta „Czekając na Godota”. Trudny to utwór nawet dla osób na co dzień obcujących z dramatem, a cóż dopiero dla młodych, których uwagę najłatwiej przyciągnąć za pomocą bardzo mocnych środków wyrazu. Zawsze jest jednak nadzieja, że „słowa, słowa, słowa” odkryją dla niektórych świat literatury pięknej.

- Chcemy, żeby młodzież miała kontakt z żywą grą aktorską. Teatr to przeżycie estetyczne zupełnie inne niż obcowanie z tekstem - mówi polonistka Filii LO Edyta Mołda. - Lekcje języka polskiego prowadzę w klasach pierwszych, drugich, trzecich i z uczniami tych klas omówiliśmy sztukę. Najżywiej reagowała klasa trzecia.

Są bardziej dojrzały i zainteresowali się głównie stroną egzystencjalną sztuki. Sami dokonali analizy i interpretacji trudnego utworu Becketta. Ciekawy był odbiór przewijającego się w dramacie tematu śmierci w klasie pierwszej. Niedawno mieli do czynienia z motywem śmierci w literaturze i byli bardziej otwarci na odbiór tego wątku spektaklu. Druga klasa jest teraz pod wpływem literatury programowej, oświeceniowej, więc im było chyba najtrudniej. Na początku reakcje były różne, młodzież nie chciała się wypowiadać na temat sztuki twierdząc, że jest niezrozumiała, wystarczyła jednak mała zachęta by zaczęli mówić o swoich wrażeniach. Generalnie sztuka podobala się młodzieży, szczególnie strona potoczna, ponieważ bliskie im były postacie z życia wzięte, w których odnaleźć mogli samych siebie. Jako polonistka jestem zainteresowana organizowanymi spektaklami, czy to lektur, czy innych utworów literackich. Nawet opornemu młodemu człowiekowi dostarczają jakichś wrażeń, zmuszają do refleksji i kształtują świadomość.

(mn)



M. Żyromski

Fot. W. Suchta

Drugą edycję Ustrońskich Spotkań Teatralnych zainaugurowano w piątek, 18 marca. Na widowni w sali klubowej Miejskiego Domu Kultury zasiadło około 30 osób. Nie ma co narzekać na frekwencję, bo stracili tylko nieobecni, ale z drugiej strony zamilknąć powinni wszyscy, którzy twierdzą, że w Ustroniu nic się nie dzieje. Tak jak w ubiegłym roku spektakle poprzedzone były słowem **Mariana Żyromskiego**, który krótko omawiał monodramy, przedstawiał ich autorów i wykonawców. Pierwszego dnia przypomniał także historię „Prażaków” mówiąc między innymi:

- Ten dom kultury ma około 70 lat, powstał z inicjatywy księdza Pawła Nikodema i grupy światłych obywateli Ustronia pragnących uniezależnić się od właścicieli niemieckich gospód, którzy żądali na każdą uroczystość patriotyczną specjalnego zezwolenia. (...) W roku 1927 powstało skrzydło od ul. Strażackiej, ale potem kryzys ekonomiczny nie pozwolił na kontynuowanie budowy, mimo że decyzja zapadła już w roku 1928, w 10. rocznicę odzyskania niepodległości. Drugie skrzydło z salą widowiskową oddane zostało do użytku w 1934 roku. Była to jedna z największych inwestycji w Ustroniu w całym dwudziestolecu międzywojennym. Zwyczajowo, a teraz już urzędowo, dom kultury nazywamy „Prażakówką” od nazwiska darczyńcy gruntu, na którym powstał budynek - Jerzego Prażaka. (...) Już dwa lata po zakończeniu prac, w 1936 roku, grał tutaj sam wielki Stefan Jaracz z panią Stanisławą Perzanowską. Wychodząc z sali powiedział do dziennikarza „Pośla Ewangelickiego”, że życzyć by sobie należało, żeby w całej Polsce, ośrodki kultury takie jak ten, częstym były zjawiskiem. Ten sam teatr Ateneum, którego założycielem był Stefan Jaracz, przyjechał później ze sztuką Stringberga „Taniec śmierci” w znakomitej obsadzie: Aleksandra Śląska, Jan Świdorski, Jerzy Kamas. (...) W tej sali grały zespoły teatralne prawie z całej Polski: Białka i Polski z Bielska - Białej, Nowy z Zabrza, Zagłębie z Sosnowca, Śląski z Katowic, Scena Polska z Czeskiego Cieszyńska, Teatr im. Horzycy z Torunia, Teatr im. Osterwy z Lublina. (...)

Tegoroczne „USTA” miały odmienny charakter od poprzednich, ponieważ w ubiegłym roku przeważała klasyka: Mickiewicz, Wyspiański, Norwid, a w tym roku prezentowany był repertuar komediowy, współczesny. Spotkania otwierał monodram „Konopielka”, stworzony przez wykonawcę **Edwarda Żentara** na podstawie książki Edwarda Redlińskiego. Aktor najbardziej znany z filmu „Siekierażada”, ale ostatnio również z roli płatnego mordercy w „Ekstradycji III”, reżyseruje, gra, m. in. w teatrze szczecińskim, prowadzi własny teatr „Dialog” w Krakowie. W spektaklu stworzył wspaniałą postać Kaziuka Bartoszewicza ze wsi Taplary leżącej tam „gdzie diabeł mówi dobranoc”.

Wiele prawd życiowych wylapać można w tekście Redlińskiego i chociaż część brzmi prymitywnie, to odzywa się w nich tradycja, z którą niekoniecznie należy się rozstawać. Spektakl oglądano z uśmiechem, wyraźną sympatią dla bohatera i nutką tęsknoty za ustalonym porządkiem.

Po spektaklu Edward Żentara rozmawiał z widzami, a raczej opowiadał o swojej drodze do aktorstwa, egzaminach do szkoły filmowej w Łodzi, życiu studenckim, najważniejszych rolach. Pokazał się jako człowiek skromny, serdeczny, otwarty na ludzi. **Monika Niemiec**

WYRAZISTA ROLA

Po spektaklu i rozmowie z publicznością, Edward Żentara zgodził się jeszcze na krótką rozmowę.

Postać Kaziuka traktuje pan w spektaklu trochę z przymrużeniem oka, ale czy lubi pan swojego bohatera?

Lubię, nawet bardzo. Kaziuk jest przesylny, czasem prymitywny, wulgarny, ale takim stworzył go Rudziński, autor „Konopielki” i ja nie chciałem w tej postaci nic zmieniać. Czasem damska część publiczności reaguje zażenowaniem na te jego świntuszenia, ale wszyscy chyba dostrzegają w nim również dobre cechy. Generalnie chciałem, żeby był to facet, którego da się lubić. Najważniejszą sprawą wydaje mi się to, że przez kontakt z nauczycielką otworzył się na nowe i wyszedł z kosą na żniwa.

Są takie momenty w spektaklu, które przedstawia pan humorystycznie, ale z drugiej strony trudno uznać je za zabawne. Jak publiczność reaguje, gdy Kaziuk okłada swoją żonę, a potem psa?

Bywa, że wybuchają salwy śmiechu, szczególnie wtedy, gdy na widowni przeważa młodzież. Ale oni w ogóle reagują bardziej spontanicznie. Najpierw przeżywają szok, gdy zamiast poważnego aktora w garniturze, na scenę wchodzi obdarty chłop w walonkach, a potem wyraźnie stają po stronie bohatera i świetnie się bawią.

Książką „Konopielka” zainteresował się pan w młodości, ale czy o powstaniu monodramu myślał pan przed czy po filmie, który powstał na jej podstawie?

Przed, chociaż zrealizowałem dopiero po wejściu na ekrany filmu. Nie przestraszyła mnie wyrazista rola Majchrzaka, ponieważ film i teatr to dwie odrębne, zupełnie różne rzeczy. Największym problemem dla mnie było i jest nadal oddanie gwary. Staram się mówić gwarą, ale oczywiście miejscowi słysząc ją wyśmiali by mnie. Staram się zbliżyć do tego języka, ale wiadomo, że nie jest to kwestia nauczania się, ale obcowania z mową od dziecka. W czasie trwania monodramu czasem zapominam się i zaczynam mówić normalnym językiem.

Skąd u pana zainteresowanie gwarą?

Wydaje mi się, że poprzez zetknięcie się z różnymi odmianami polszczyzny, osłuchanie. Pochodzę z Koszalina, a tam duża część ludzi przyjechała ze Wschodu.

Czy miał pan okazję zobaczyć Ustroń?

Niestety nie, ale zarejestrowałem krajobraz, piękny, choć znany mi z Beskidu Żywieckiego. Na stałe mieszkam w Krakowie. Na stałe to może za dużo powiedziane, bo ciągle podróżuję z przedstawieniami. Mam domek letniskowy niedaleko Węgierskiej Górki. Ciągnie mnie na prowincję, jej klimat bardzo mi odpowiada. Nie ma pośpiechu, a jest kontakt z naturą, wyciszenie.

Rozmawiała: **Monika Niemiec**



E. Żentara

Fot. W. Suchta

BEZ PRZESADY

Wśród laureatów V Powiatowego Konkursu Recytatorskiego, który odbył się końcem lutego w MDK „Prażakówka”, znalazły się dwie reprezentantki Ustronia: **Paulina Waleczek** i **Barbara Kaczmarzyk**. Ich umiejętności zostały zauważone, mimo iż na deskach sali widowiskowej prezentowało się 85 uczniów podstawówek i gimnazjów ziemi cieszyńskiej. Zajmując miejsca w pierwszej dziesiątce dziewczynki zakwalifikowały się do następnego etapu konkursu organizowanego w Bielsku - Białej.

Gdy zapytałam o repertuar obie recytatorki stwierdziły, że w wyborze utworów pomagały im mamy oraz Danuta Koenig, która przygotowywała je do konkursu. Basia recytowała wiersz Heleny Betlerowej i fragment „Małego księcia” Antoina de Saint Exupéry, a Paulina wiersz Wisławy Szymborskiej „Gawęda o miłości ziemi ojczystej” oraz fragment prozy Jana Szczepańskiego z książki „Korzeniami wrosłem w ziemię”.

- Do tej pory wybierałam utwory humorystyczne, zabawne, ale postanowiłam zmierzyć się również z poważniejszą literaturą - przyznaje Paulina. - Muszę powiedzieć, że dobrze się z tym czuję. Najtrudniejsze było takie nauczenie się tekstu, żeby go nie recytować, ale po prostu powiedzieć i jednocześnie zawrzeć wszystkie przeżycia.

- Wiersz, który mówiłam był wesoły, a proza trudniejsza - wyjaśnia Basia. - Najgorsze było to, że przesadzałam, za bardzo odczuwałam utwór. Udało mi się pozbyć tego wszystkiego, bo pani Koenig tłumaczyła nam zasady recytacji.

Podsumowując konkurs, jeden z jurorów - aktor tłumaczył młodzieży, że najczęstszym błędem, jaki popełnia młodzież jest gestykulacja i przesadne gesty. Nasze recytatorki powiedziały, że tego właśnie najtrudniej się wyzbyć i trzeba dużo ćwiczyć.

Niedługo po występie w Ustroniu Paulina i Basia wzięły udział w Konkursie Poezji i Prozy Patriotycznej i Religijnej w Bielsku - Białej, gdzie zajęły odpowiednio drugie i trzecie miejsce. Nagrodą miał być udział w uroczystym koncercie, jednak dziewczynki nie

skorzystają z okazji zaprezentowania się szerszej publiczności, gdyż jego termin pokrywa się z terminem rejonowego konkursu recytatorskiego.

- Przed tym następnym etapem jestem spokojna, już nie mam tremy i tak nie przeżywam - mówi Paulina. - Kiedyś nogi mi się trzęsły i trzeba mnie było uspokajać. Teraz mam taką zasadę, że przed występem, nie słucham innych wykonawców, żeby się nie denerwować.

- Oczywiście teraz już jest lepiej, ale ja dalej mam tremę - dodaje Basia. - Jednak lubię wcześniej posłuchać konkurentów i sprawdzić, czy mam jakieś szanse.

Paulina i Basia są uczennicami szóstej i czwartej klasy Szkoły Podstawowej nr 2, a recytacji uczą się na zajęciach Ogniska Pracy Pozaszkolnej. Rozmawiałyśmy 15 marca podczas podsumowania powiatowego konkursu recytatorskiego, na którym spotkali się laureaci, osoby wyróżnione oraz jurorzy, nauczyciele przygotowujący dzieci i organizatorzy. Omówiono sposób wykonywania utworów, najczęściej popełniane błędy, poziom konkursu. Nauczyciele sugerowali, żeby w przyszłości konkurs przeprowadzano przez dwa dni lub wprowadzono wcześniejsze eliminacje, gdyż kilkugodzinny maraton jest bardzo męczący.

- Wiersz to dla mnie sanktuarium i dlatego nie mogłem przerywać recytacji poezji, ale prozę już musiałem - tłumaczył Ireneusz Ogrodziński, przewodniczący komisji oceniającej. - Nam wystarczy właściwie dwadzieścia zdań, by znać możliwości uczniów, ale oni powinni móc zaprezentować swój utwór do końca, bo włożyli wiele pracy w jego przygotowanie. Ten występ to ich święto, dlatego w jednym dniu powinno występować mniej osób.

Reprezentująca organizatora czyli ustronkie Ognisko Pracy Pozaszkolnej Irena Wińczyk tłumaczyła, że część uczestników zgłasza się w ostatniej chwili i do końca nie wiadomo ilu recytatorów weźmie udział w konkursie, a przygotowanie wymaga wielu zabiegów. Podkreśliła, że jedynym organizatorem i sponsorem imprezy jest OPP i mimo iż konkurs nosi nazwę „powiatowy”, to z powiatu nie otrzymano żadnej pomocy. Zaznaczyła, że wszelkie propozycje zostaną wzięte pod uwagę, ale prosiła też by w przyszłym roku ściśle trzymano się terminów zgłoszeń.

Monika Niemiec



Jury konkursu.

Fot. W. Suchta

Polecamy: baterie, filmy, sprzęt Panasonic/Technics w cenach hurtowych !!!

Zdjęcia paszportowe w 1 godz.

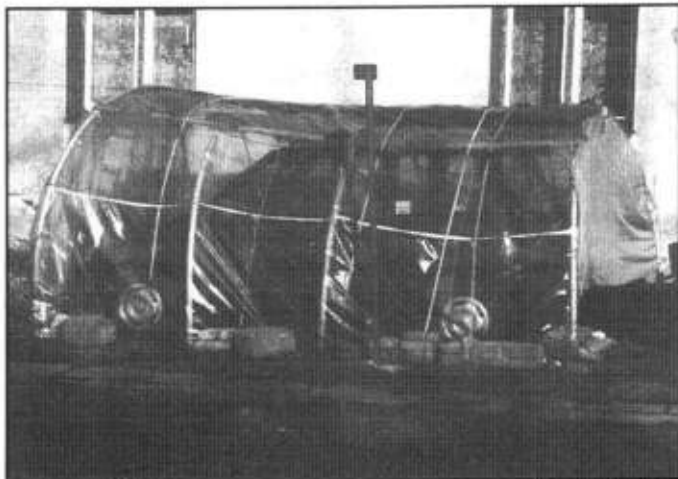
Zakład Usług Fotograficznych „AWEX”

FHU Węclawek J. M.

Ustron ul. 3 Maja 97 b

tel. 0 33/8542861

ZAPRASZAMY



Przetrwaj zimę...

Fot. W. Suchta

Szalas „Utropek” poleca domową kuchnię, gratis do piwa: chleb z wyrzaskami lub serem lub orzeszki. Polecamy: strzałki, piłkarzyki. Organizujemy imprezy. Tel. 854-56-76.

ZEBRANIE TMU

Zarząd Towarzystwa Miłośników Ustronia informuje swoich P.T. Członków, że statutowe Zwyczajne Walne Zgromadzenie (sprawozdawczo-wyborcze) odbędzie się w dniu 24 marca 2000 roku (piątek) o godz. 17⁰⁰ (I termin), lub o godz. 17⁰⁰ (II termin) w Muzeum Zbiory Marii Skalickiej; Ustron, ul. 3 Maja 68.

Tradycyjny poczęstunek - kawa + kołacz. Prosimy o uregulowanie składek członkowskich.

**Zarząd Miasta w Ustroniu
ogłasza konkurs na dzierżawę terenów
pod stoiska handlu obwoźnego na terenie miasta**

Zarząd Miasta proponuje następującą lokalizację:

1. 3 miejsca przy ul. Sportowej w pobliżu baru „Wrzos”
2. 6 miejsc przy schodach prowadzących do basenu.

Oferta winna zawierać:

- imię, nazwisko i adres oferenta,
- wysokość czynszu za pow. 1 m² na jeden dzień,
- terminy prowadzenia handlu i rodzaj sprzedawanego towaru.

Zainteresowani winni składać oferty w terminie do 31.03.2000 r. w sekretariacie tut. Urzędu.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi do 7 kwietnia 2000 r.

Bliższych informacji udziela Wydział Architektury, Inwestycji i Gospodarki Gruntami, tel. 854-26-09.

ZAPISY DO PRZEDSZKOLI I SZKÓŁ

Urząd Miasta w Ustroniu informuje, że zapisy do przedszkoli i I klas szkół podstawowych na rok 2000/2001 przyjmowane są w placówkach w terminie od 1 do 30 kwietnia br. Wobec konieczności ustalenia liczby dzieci w przedszkolach i szkołach prosimy o przestrzeganie podanego terminu.

MIESZKAM W BESKIDACH

Zakończyła się VII edycja Międzyszkolnego Konkursu Plastycznego pod hasłem „Mieszkam w Beskidach”, konkursu, który cieszy się coraz większą popularnością wśród młodzieży i objął już swoim zasięgiem teren byłego województwa bielskiego, część małopolskiego i przygraniczny region Słowacji. Z roku na rok przybywa uczestników wykonujących swoje prace w coraz to ciekawszych technikach. Oprócz najczęściej pojawiającej się kredki i akwareli młodzi twórcy przysyłają rzeźby, płaskorzeźby, prace z bibuły, fotografie, filmy video, makiety, wyszywanki, grafiki tradycyjne i komputerowe. W ostatniej edycji konkursu udział zaproponowano również adeptom pisarstwa, a ci natychmiast odpowiedzieli wierszami i opowiadaniem związonymi z Beskidami. Wysoki poziom prac konkursowych mobilizuje organizatorów - Gminny Ośrodek Kultury w Świnnej i Klub Turysty „Tur-Eko Łazik” w Świnnej - do odpowiedniego nagradzania ich autorów. Najlepsi otrzymują książki, przybory szkolne, fundowane są dla nich warsztaty plastyczne i wycieczki.

W tym roku jury konkursu obejrzało ponad 2200 prac i przyznało 187 nagród, a wśród laureatów są też ustroniacy. W kategorii III wyróżnienie II stopnia otrzymała **Monika Linert** ze Szkoły Podstawowej nr 3, w kategorii I wyróżnienie IV stopnia: **Karolina Kryska** z SP-2. Na nagrody specjalne zasłużyli: **Iwona Olejarczyk** z Gimnazjum nr 1, **Natalia Szklarz** z SP 1 oraz uczniowie klasy IV SP 2, którzy wspólnie z wychowawczynią stworzyli w ubiegłym roku album o Ustroniu.

(mn)

ŚWIĄTECZNA PROMOCJA

3 emisje reklamy 9 cm x 4 cm = 197,64 zł
TERAZ ZAPŁACISZ 160 ZŁ!!!

i dodatkowo otrzymasz

2 cm za darmo

na życzenia dla Klientów
w świątecznym
numerze GU!



Lekcja w klasie fortepianu.

Fot. W. Suchta

ŁOWIENIE TALENTÓW

W tym roku Filia Państwowej Szkoły Muzycznej w Wiśle rozpoczęła po raz pierwszy zajęcia umuzykalniające w klasach „0” w Ustroniu. Lekcje odbędą się 3 i 5 kwietnia w klasach „0” przedszkoli w Polanie, na os. Manhattan, na ul. Partyzantów i na ul. Daszyńskiego. O przybliżenie celu przeprowadzania tych lekcji poprosiliśmy dyrektora Szkoły Muzycznej w Wiśle Cezarego Drzewieckiego, który powiedział:

- Mają one na celu sprawdzenie uzdolnień i wrażliwości muzycznej dzieci, zbadanie słuchu, poczucia rytmu, warunków głosowych. Lekcje tego typu prowadzą nasi nauczyciele już od pięciu lat na terenie Wisły i są one bardzo dobrze odbierane. Często te lekcje pozwalają poinformować rodziców o predyspozycjach dziecka. Bywa, że rodzice nie zdają sobie sprawy z uzdolnień swego dziecka. Uczniowie naszej szkoły wywodzą się także z rodzin, w których nie ma tradycji muzycznych. Właśnie poprzez takie lekcje pozyskaliśmy wielu z nich. Oczywiście wskazanie dziecka nie jest równoznaczne z przyjęciem do szkoły muzycznej. W tym roku egzaminy wstępne do naszej szkoły odbędą się 24 maja, a warunkiem przyjęcia jest pomyślne zdanie egzaminu. Ilość miejsc jest ograniczona i przyjmujemy tylko tych, którzy podczas egzaminu osiągnęli największą ilość punktów. Trzeba też powiedzieć, że samo posiadanie uzdolnień nie gwarantuje powodzenia w nauce. Gdy okazuje się, że trzeba regularnie chodzić do szkoły, że trzeba ćwiczyć, że wymaga się systematycznej pracy, niektóre dzieci rezygnują z nauki. Wtedy przyjmujemy tych, którzy na egzaminie otrzymali wysoką punktację, a się nie dostali. Prowadzący lekcje umuzykalniające nasi nauczyciele będą wręczać uzdolnionym dzieciom kwestionariusze, ale to wcale nie znaczy, że inni nie mogą przystąpić do egzaminu. Każdy może zdawać. Bywa przecież tak, że ktoś jest chory, nieobecny, może dziecko mieć zdolności, ale krepowało się. Lekcje te prowadzimy w formie zabawy i dzieci w ogóle nie wyczuwają, że to jest jakaś kwalifikacja. To zadaniem naszych nauczycieli jest wykrywanie najzdolniejszych. Raz jeszcze podkreślę, że takie wskazanie nie gwarantuje przyjęcia do szkoły muzycznej. Warunkiem jest złożenie w terminie kwestionariusza i pomyślne zdanie przez dziecko egzaminów.

(ws)



Szkoła Muzyczna w Wiśle.

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam fiata 126p, rocznik 95.
Tel. 854-13-22.

Składowe wieszaki odzieżowe czteroramiennie bardzo tanio sprzedam.
Tel. 854-21-91.

Organizacja ognisk, pieczenie prosiaka, pieczenie barana. Zadzwoń, tel. (033) 852-73-18. Szybko, tanio i solidnie.

Sprzedam działkę rekreacyjną (ogródki działkowe SM Zacisze) w Ustroniu Hermanice. Tel. 854-41-89 wieczorem, kom. 0603-384-189.

Centrum Chirurgii Estetycznej Naczyniowej i Dermatologicznej „VarMed”, 43-450 Ustron, ul. Sanatoryjna 7 (Uzdrowski Zakład Przyrodolecznictwa), tel. (0-33) 854-23-07 w. 461, godz. 13.00 - 16.00.

Sprzedam Golf II, 1989, zadbane.
Tel. 854-30-39.

Polonez Truck, poj. 1.6, 1993 r., towarowo - osobowy sprzedam. Cena około 4.000 zł. Tel. kontaktowy (0-33) 854-25-89.

Myjnia samochodowa - Ustron, ul. Skoczowska 19, tel. 854-54-46 - wznowia działalność. Mycie pianką. Zapraszamy.

Usługi wod-kan, co, gaz. Marcin Oczkowski. Tel. 854-71-29, 0601-614-751.

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27. Bankiety, przyjęcia, sala kominkowa, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Dywanoczystczenie Kärcher.
Tel. 854-38-39, 0604-109-883.

Sprzedam tanio używane kasety video. Ustron, k. Różana 42.

Pilnie przyjmę handlowca z prawem jazdy do dystrybucji towaru na terenie całego kraju. Tel. 854-37-89. Mycie okien, sprzątanie mieszkań domów. Tel. 811-36-09.

Pokój do wynajęcia. Tel. 854-29-22 po 19.

Pilnie sprzedam fiata cinquecento, r. 98, 700 m3, czarny. Tel. 854-37-89.

Sprzedam skodę 120L, 89 r., gaz, stan idealny. Tel. 854-36-40, 854-20-59.

Indywidualne nauczanie języka niemieckiego oraz tłumaczenia techniczne. Tel. 854-74-67.

Wyjazdy na baseny termalne na Słowację (Beszanowa). Mercedes bus, 8 osób, koszt: 40 zł/osoby w tym ubezpieczenie. Przewozy okolicznościowe: przysięgi, śluby, dyskoteki, imprezy szkolne, wyjazdy zagraniczne. Tel. 854-47-92.

Tanio sprzedam rower składak „Wigry”. Ustron, ul. Pana Tadeusza 14.

KREDYTY. Tylko u nas bez poręczycieli, bez zgody współmałżonka. NASĄCZANIE taśm i cartridge'ów kolorowych do drukarek komputerowych. Zyskujesz 65% ceny nowej. Sklep Ziółowo-Kosmetyczny, Ustron, ul. Daszyńskiego 5. Ceny konkurencyjne. Zapraszamy. Tel. 0605-062-405.

Metal - Plot

wykonuje

BRAMY PRZESUWANE

i skrzydlowe,
kute, ozdobne,
przemysłowe (automatyka),
ogrodzenia, kraty, balustrady

MONTAŻ GRATIS

Cieślak Marek, Ustron, ul. Dominikańska 24 a, tel. 854-51-06
tel. kom. 0601-516-854



... i parkowanie.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

WYSTAWY

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa, ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia.

Ustronska Galeria Sztuki Współczesnej B & K Heczko wystawa i sprzedaż prac ustronskich twórców.

Wystawy czasowe:

Wystawa fotografii Grażyny Kubicy.

Wystawa instrumentów muzycznych z kolekcji Mariana Sieradzkiego. Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14, w soboty 9 - 13, w niedziele od 10 - 13. Inne terminy zwiedzania do uzgodnienia po wcześniejszym zgłoszeniu.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”, ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96

Druki bibliofilskie z kolekcji Marii Skalickiej.

Oddział czynny: we wtorki 9-18, w środy i czwartki 9-14, w piątki i soboty 9-13.

Muzeum Regionalne „Stara Zagroda”, ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08

Stala wystawa etnograficzna oraz czasowa ekspozycja stroju cieszyńskiego.

Czynne w godz. 9⁰⁰-17⁰⁰.

Galeria Sztuki Współczesnej „Na Gojach” B & K Heczko

ul. Błaszczyka 19, tel. 854-11-00, czynna cały czas.

Galeria Sztuki Współczesnej „Zawodzie”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna od poniedziałku do piątku od 9 - 16, w soboty od 9 - 13.

Biuro Promocji i Wystaw Artystycznych, Rynek 3 A, tel. 854-54-58.

Biuro i galeria czynne od poniedziałku do niedzieli w godz. Od 10⁰⁰ - 17⁰⁰

- Postacie i sceny z literatury polskiej: „Potop”, „Trylogia”, „Pan Tadeusz”

- „Stara Ruś”

- Pejzaż - Impresje.

Miejski Dom Kultury „Prażakówka”, ul. Daszyńskiego, tel. 854-29-06

KULTURA

Miejski Dom Kultury „Prażakówka” 02.04.2000 r., godz. 17⁰⁰

Wieczór słowno-muzyczny z cyklu „Spotkania z Krystyną”

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa 25.04.2000 r., godz. 16⁰⁰

Spotkanie z muzyką - w programie:

- Wernisaż wystawy instrumentów strunowych z kolekcji Mariana

Sieradzkiego

- Koncert na Cytrach w wykonaniu Joachima Jelitko i Jacka Kantora

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej” 28.04.2000 r., godz. 17⁰⁰

Prelekcja pt. „Lasy USA i Parki Narodowe Sequoia i Kings Canyon”.

Prelekcję wygłosi nadleśniczy Leon Mijał.

KINO „ZDROJE”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel./fax 854-16-40

22-23.03

17⁰⁰

Ten Pierwszy Raz

19⁰⁰

Łowcy wampirów

24-29.03

18⁴⁵

Pociąg Życia

30.03

20³⁰

Kolekcjoner Kości

30.03

17⁰⁰

Pociąg Życia

31.03-2.04

18⁴⁵

Wszystko o Mojej Matce

12³⁰

Oczy szeroko zamknięte

Kino Premier Filmowych

23.03

21⁰⁰

Prawo ojca

30.03

18⁴⁵

Ostatnia Misja

DYŻURY APTEK

Do 25 marca apteka „Myśliwska” w Nierodzimiu.

Od 25 marca do 1 kwietnia apteka „Pod Najadą” przy ul. 3 Maja.

Przejęcie dyżuru następuje o godz. 8.00.

Przedsiębiorstwo Uzdrowskie „Ustron” S.A.

informuje, że w dniach od 20.03.00 r. do 14.04.00 r.,

z powodu pilnych prac remontowych,

w Zakładzie Przyrodolecznictwa przy ul. Sanatoryjnej 7

nie będą czynne baseny lecznicze.



Spacer...

Fot. W. Suchta

CARPATHIA CUP

Sukcesem organizacyjnym zakończyły się rozgrywane na Kubalonce, a organizowane przez Klub Psich Zaprzęgów „Ustronia”, zawody psich zaprzęgów z cyklu Carpathia Cup. Wszyscy chwalili trasy i przygotowanie rywalizacji.

- Obyło się bez protestów - mówi sędzia zawodów Wiesław Gadziacki. - Z tego co słyszę chwali się trasy i organizację. Zabezpieczenie tras bardzo dobre. Najlepsi mówili nawet, że jest to najlepsza trasa w Polsce. Poziom sportowy zróżnicowany. Obok tych zaczynających znaleźli się zawodnicy mający tytuły mistrzów i wicemistrzów świata. Ci z końcówki przyjeżdżają, bo kochają ten sport, to pasjonaci. Ale i oni z czasem coraz bardziej się przykładają, mają lepsze psy i osiągają lepsze wyniki.

Zawody były też okazją dla firm, by się zaprezentować. Najwięcej w Polsce jest psów bezrasowych, popularnych kundelków. Okazuje się, że nie jest to rynek zbytu.

- Są to psy bardzo przyjemne, często inteligentniejsze od tych rasowych. Niemniej są to psy mało wymagające, karmione zazwyczaj tym, co zostanie z obiadu. My chcemy propagować naszą karmę i dlatego uczestniczymy w tym cyklu zawodów - twierdzi Andrzej Woda z firmy Flap zajmującej się handlem psią karmą. - Jest w tym nasz interes, a poza tym lubimy psy. Nie ukrywam, że to kosztuje więcej niż mamy dotychczas korzyści, ale liczymy na przyszłość. Od dwóch lat sponsorujemy zawodnika Andrzeja Gurowskiego w biegach długodystansowych. Takie zawody to okazja do zaprezentowania się. Jest świetna atmosfera.

Już po zawodach poprosiłem główną organizatorkę Dorotę Kaniewską-Godycką o krótką rozmowę:

Czy jest pani zadowolona z zawodów na Kubalonce?

Jako organizatorowi zawsze pozostaje niedosyt, że coś można było zrobić lepiej. Jeżeli natomiast wziąć pod uwagę opinie zawodników i działaczy, to uznano, że nasze zawody zostały najlepiej zorganizowane w całym cyklu.

Czy startowali zawodnicy tylko z waszego związku?

Nie. Byli też z Federacji Psów Czystych Ras Północnych. Nasz regulamin dopuszcza wszystkich do startu.

Jak radziliście sobie z pieskami, których było dość sporo?

Miejsce dla psów było odpowiednie. Gorzej z samochodami, które nie miały gdzie parkować, a nie przyjechali wszyscy walczący o punkty. Podejrzewam, że gdyby przyjechali wszyscy, mielibyśmy poważny problem ze zmieszczeniem wszystkich aut.

Ile osób przygotowywało te zawody?

Zaangażował się Urząd Miejski w Ustroniu i dwie osoby z naszego klubu. Zawody odbyły się też dzięki sponsorom i ludziom dobrej woli. Chciałabym podziękować browarom Brackim, Husquarnie, hotelowi „Daniel”, Henrykowi Kani, firmie Anin, wielu firmom i hurtowniom z naszego miasta. Było też wiele osób, które datkami przyczyniły się do takiego przeprowadzenia zawodów.

A czy nie można pomyśleć o podobnych zawodach w Ustroniu?

Raczej nie. Problemem jest śnieg, którego czasem w Ustroniu brakuje. Gdybyśmy nawet wytyczyli trasy, mogłyby wystąpić kłopoty. Wtedy trzeba mieć alternatywne trasy pod zaprzęgi na kółkach, ale tu z kolei nie mamy odpowiednich tras. Być może za jakiś czas uda się przygotować odpowiednie trasy, tak byśmy nie musieli jeździć na Kubalonce, wiąże się to jednak z poważnymi kosztami. Trasy pod wycieczki psich zaprzęgów muszą mieć odpowiednią nawierzchnię, jeżeli jest śnieg to musi być ubijany już od pierwszych opadów.

Jak ocenia pani start ustroniaków w zawodach?

Wystartowało dwóch. Mój mąż wystartował tylko jednego dnia, natomiast Paweł Krzywoń zajął trzecie miejsce. Byłby na pewno wyżej gdyby nie kontuzja. W jednej nodze miał naciągnięty mięsień, na dodatek w przeddzień zawodów skreślił drugą nogę. Tak więc nie mógł pomagać psom. Nie jest to wynik dla niego zadowalający. My się cieszymy, że ustroniak stanął na podium.

Jednemu z zawodników zginął pies. Czy odnalazł się?

Ten pies po prostu został ukradziony. Są to psy bardzo łagodne i pójda prawie z każdym. Psa odnaleźli zawodnicy, a przywłaszczyciel go sobie jeden z obserwujących zawody.

Rozmawiał: **Wojciech Suchta**



Fot. W. Suchta

VIDEOREJESTRACJA

- wesela - studniówki
- imprezy okolicznościowe

Przemysław Sikora
0603 250-259
(komputerowa obróbka obrazu)

SZYCIE NA MIARĘ

**Regeneracja
leżaków
Komplety pościelowe
Obrusy
Stoły szwedzkie
Montaż karniszy
Firany, zasłony, narzuty
Wybór z katalogów
Tel. 0602 64 13 08**

GAZELA

BIURO TURYSTYCZNE
43-450 Ustroń, ul. 3 Maja 26
tel./fax 0-33 854 23 54, tel. kom. 0-601 468 413
internet: www.gazela.com.pl, e-mail: office@gazela.com.pl

ORGANIZUJE
wycieczki krajowe i zagraniczne
własnymi autokarami
isapry plastrami: kuligi, ogniska,
wesoła gimnastyka, pica i nie proszka i nie

POŚREDNICZY
w rezerwacji noclegów i posiłków

OFERUJE
usługi przewodnickie
wynajem autokarów
(koncerty krajowe i zagraniczne)

Przyjmujemy
zamówienia na
wycieczki w sezonie
wiosennym 2000.

Policzmy ciekawe wypadki
do Czech i na Słowację.

Biuro jest członkiem
Beskidzkiej Izby Turystyki.
Zapraszamy do współpracy.



Zagrywa K. Heczko.

Fot. W. Suchta

WYGRALI LIGĘ

Zakończyła się pierwsza runda cieszyńskiej ligi tenisa stołowego. Bezapelacyjnym zwycięzcą została drużyna BUT Ustronianka działająca w ramach TRS Siła Ustron wygrywając wszystkie 11 meczów i tracąc tylko 10 małych punktów. Bardzo ważne było ostatnie wyjazdowe spotkanie rozgrywek, kiedy to ustronscy tenisiści walczyli z zawodnikami OSP Kuźnia Skoczów plasującymi się w czołówce tabeli. Wygrali bez problemu 3 : 7. Klasyfikacja gier podwójnych również przedstawia się korzystnie dla Ustronianki - zajmuje pierwsze miejsce z 11 punktami przed OSP Kuźnia Skoczów (10 pkt.) i Komercjalem Cieszyn (9 pkt.). Indywidualnie prowadzi Tomasz Rygiel z Komercjalu, ale już drugie i trzecie miejsce zajmują reprezentanci ustronskiego klubu: Andrzej Buchta (32 pkt.) i Sylwester Rucki (32 pkt.).

(mn)

W PUCHARZE ŚWIATA

W niedzielę, 12 marca w Oslo - Holmenkollen rozegrano turniej skoków zaliczany do Pucharu Świata. Wystartował w nim również ustroniak Grzegorz Śliwa, którego występ z pewnością potraktować można w kategoriach sukcesu. Razem z Adamem Małyszem zakwalifikował się do konkursowej „50”, odpadli natomiast Robert Mateja i Wojciech Skupień. Ostatecznie Grzegorz zajął 45. miejsce skacząc na odległość 104 m. Nie zakwalifikował się do finałowej „30”, ale ten sam los spotkał Haradę (41. miejsce) i Miyahirę (50. miejsce).

Taki se bajani

Zaczłach spóminac, co to sie w zimie może ludziom przytrefić. Mamie też sie nieszczyński jednóm zime przytrefiło. Była u moji siostry jakosi na początku grudnia. Śniega już nasypało i mróz pore dni już trzymol. Mój syneček jeszcze nie chodzil do szkoły i mama wziyna go ze sobóm. Spatki jechała pociągym do Katowic i w Katowicach chciała sie przesiednyć na autobus do Wisły.

Tu kufer w gorści, drugóm rynekóm trzymie syneczka, ślisko, jakosi ukiełzła i na tyn kuferek spadła. Polómała sie w kubie. Wtedy jeszcze nie wiedziała, jyny że stanyńc ni móglą. Jak mi to rzadziła: jacyśi ludzie ji pumógli. Chcieli wolać pogotowi, ale sie starała, co bydzie z synkym, dyć mogóm jóm do szpitola wzióńś.

Upytała, co by jyny zamówili ji jakóm taksówke i pumógli ji do tej taksówki sie pozbiyrać. Taksówkorz, krymski chłop, wziyl mame na norączko, jak jóm przywioz i przyjniós do izby.

Tak trzeja było mame wiyż do szpitola, jyny to już tu pogotowi wziyło mame na noszach do Cieszyna. Przedstawcie se, że mame zagipsowali łód piersi aż po kolana. Jakisi czos leżała w szpitolu, a po tym przywiyżli jóm do chałpy. W takim pancyrzu była sztyry miesiące, a na maródcie była isto wyncyj niż pół roku.

Mój syneček podrosnył, jeżdżil już do szkoły do Cieszyna. Też sie polómol w zimie, jyny nie na śniegu. Ale do szkoły ni mógl jeździć, bo go ani nie lza było oblyc, a jak by se poradził wlyś do pociągu z jednóm rynekóm, skoro ślisko na schódkach i na ceście.

A miol tak szpatnie złómanóm rynke, że miol jóm śrubowanóm i jeszcze zagipsowanóm. Jak już go to miyni bolalo, to sie śmiol, że je jak samolot z jednym skrzydłym.

Zeszlóm zime, mój nejmlodszy wnuczek zjyżdżol na nartach i też sie polómol. Boroczek, złómol se nożke. Aż mie żalość wziyna, taki małutki i se takóm krzywde zrobił. Jyny, że teraz majóm już taki leki gipsy, a że młody, to mu sie to chneda zagojilo.

Prawi, że już na nartach nie bydzie jeżdżil. A mie sie zdo, że jak s czasym pamiyńc o tej boleści ostarnie, to na nartach zaś bydzie jeżdżil, bo mu sie to podobo.

Hanka łód Śliwków

POZIOMO: 1) kursuje do Szwecji, 4) przybrana pozycja, 6) wykonuje go tłok w silniku, 8) karciany kolor, 9) leśne lub owce, 10) poważna dyskusja, 11) miasto portowe na Honsiu, 12) poważanie, posłuch, 13) wśród Trzech Króli, 14) ryba i rzeka, 15) polski producent odkurzaczy, 16) śnieg po angielsku, 17) sierpniowa solenizantka, 18) glony morskie, 19) piłka poza boiskiem, 20) w zodiaku.

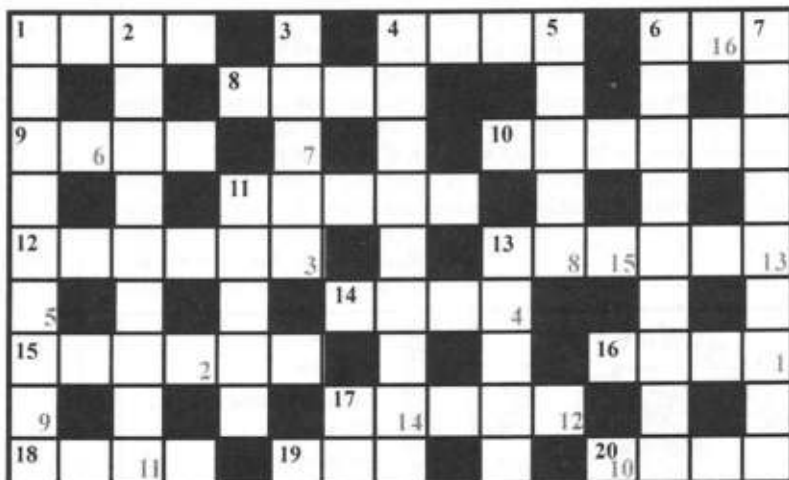
PIONOWO: 1) owoc z działki, 2) znawca ptaków, 3) kuzynka baśni, 4) na nim pomnik, 5) cyrkowa scena, 6) szkło do szampana, 7) strzelba sportowa, 11) jednostka natężenia prądu, 13) więzienna firanka, 17) symbol chemiczny złota.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedzi oczekujemy do 5 kwietnia br.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 9 KOCIE ZAŁOTY

Nagrodę 30 zł otrzymuje **WANDA PEZDA**
z Bładnic Górnych 9. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: Wojśław Suchta. Rada Programowa: Stanisław Malina, Stanisław Niemczyk, Marzena Szczotka, Józef Twardzik. Adres redakcji: 43-450 Ustron, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 9, parter. Tel. 854-34-67. Zastrzegamy sobie prawo prerredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład komputerowy: „FORMAT”, Cieszyn, ul. Sejmowa 12/5, tel. 0 604 297 417. Druk: FHU „Capri” - Drukarnia „Beskidy”, Ustron, ul. Daszyńskiego 26, tel. 854-17-73, tel/fax 854-45-84. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 16.03.2000 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 23.03.2000 r.